

# Piotr Kwiatkiewicz

---

## Kryzys sueski jako bodziec przeobrażeń politycznych w świecie arabskim : na przykładzie irackim

---

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 66-77

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Piotr KWIATKIEWICZ**

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

### **KRYZYSU SUESKI JAKO BODZIEC PRZEOBRAŻEŃ POLITYCZNYCH W ŚWIECIE ARABSKIM NA PRZYKŁADZIE IRACKIM**

Po przejściu pełni władzy przez Chruszczowa radziecka polityka bliskowschodnia nabrała zdecydowanie bardziej ekspansywnego charakteru. W skali globalnej polegała ona na wykorzystaniu antykolonialnych uprzedzeń krajów trzeciego świata przeciw mocarstwom zachodnim.<sup>1</sup>

Na arabskim Wschodzie nowa taktyka Związku Radzieckiego dawała elementom niepodległościowym silny atut przetargowy, ułatwiający renegocjację niekorzystnych powiązań gospodarczych opartych na monopolizacji dostaw artykułów przemysłowych oraz całkowitemu uzależnieniu od dotychczasowych źródeł kapitału inwestycyjnego.<sup>2</sup> Szansę taką stworzyło już samo zaistnienie konkurencji i towarzyszące temu możliwości dokonania wyboru kontrahenta. Przełom w stosunkach radziecko-arabskich nastąpił wkrótce po konferencji banduńskiej.

W następstwie izraelskiej agresji z 28 lutego 1955 roku na Strefę Gazy rząd w Kairze podjął decyzję o zakupie broni. Wielka Brytania, Francja oraz Stany Zjednoczone, do których się o to zwracał, obwarowały jednak swą zgodę na sprzedaż sprzętu wojskowego żądaniami sprzecznymi z egipską racją stanu.<sup>3</sup> Odpowiedź ta stanowiła próbę wymuszenia na Naserze ustępstw w dziedzinie prowadzonej dotąd polityki niezależności i powiązanych z nią alternatywnych dla Paktu Bagdadzkiego regionalnych projektów obronnych.

Wobec takiego stanowiska mocarstw zachodnich na kwietniowym spotkaniu przywódców 29 państw Azji i Afryki w Bandungu skierował tym razem swą prośbę do obecnej na szczycie delegacji Chin. Kierujący nią premier Czou En Lai w trakcie rozmowy z Naserem odmówił, argumentując swą odpowiedź zbyt dużym uzależnieniem od dostaw radzieckich. Zasugerował równocześnie egipskiemu liderowi, aby skierował swe pytanie bezpośredni do Moskwy, i obiecał też poruszyć sprawę w rozmowach z Kremlą.<sup>4</sup> Zaledwie kilka dni po powrocie z Bandungu rezydujący w Kairze ambasador Związku Radzieckiego Daniel Sołod poinformował Nasera o gotowości dostarczenia przez jego kraj nowoczesnego uzbrojenia włącznie z czołgami i samolotami w zamian za ryż i bawełnę.

Wcale nie jest pewne, czy Naser faktycznie zamierzał skorzystać z oferty, gdyż o możliwości zakupu przez Egipt broni w Związku Radzieckim osobiście po-

<sup>1</sup> Doskonałym przykładem jest tu oferta pomocy dla Pakistanu. – S. Gruson: *Czechs Offer Pakistan Aid to Win Her from the West*, „The New York Times” z dnia 22 stycznia 1956, s. 1-2

<sup>2</sup> Sprowadzanie problemu do jedynie do dostaw broni i sprzętu wojskowego, jak przedstawia tę kwestię R. Bania – R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury D.D. Eisenhowera*, Toruń 2000, s. 112, – wydaje się nie do końca oddawać pełną złożoność tego zagadnienia

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat – H.A. Jamsheer: *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych 1956–57*, Łódź 1987, s. 36

<sup>4</sup> Ibidem s. 37

wiadomił Henry'ego Berry, amerykańskiego ambasadora w Kairze<sup>5</sup>. Wątpliwe, aby zrobił to, gdyby decyzja w tej sprawie już zapadła. W Białym Domu posiadano pełną tego świadomość i działania Nasera uznano tu za próbę szantażu politycznego.<sup>6</sup> Zresztą trudno byłoby odmówić temu słuszności, nie stanowiło to bynajmniej przeszkody na drodze do podjęcia mediacji. Postawa Egipcjanina, a precyzyjniej informacja przekazana Berry'emu, wyraźnie wskazywała na gotowość do negocjacji z Waszyngtonem w oczekiwaniu na przedstawienie przezeń konkurencyjnego pakietu dostaw broni. Stało się jednak inaczej. Administracja Eisenhowera nie wykazywała najmniejszego zainteresowania nawiązaniem dialogu oraz zmianą stanowiska odnośnie kwestii zaopatrzenia Egiptu w sprzęt wojskowy. Odmowne odpowiedzi rządów w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu odebrane zostały przez Nasera jako dowód zachodniego poparcia dla Tel Awiwu. Dodatkowo w przekonaniu tym utwierdziła go ujawniona latem 1955 roku sprzedaż broni przez Francję Izraelowi. Utrzymywana w sekrecie transakcja stała się wkrótce tajemnicą poliszynela.<sup>7</sup> Odwołując się do tego faktu, Naser uzasadnił sfinalizowanie umowy zakupu w Czechosłowacji wyposażenia dla armii egipskiej.<sup>8</sup> W specjalnie wydanym 27 września oświadczeniu zakomunikował o podjęciu takiej decyzji, powołując się na zagrożenie bezpieczeństwa swego państwa, wynikające z francuskich dostaw dla wojsk izraelskich oraz braku możliwości nabycia uzbrojenia od państw zachodnich.

Deklaracja ta wywołała wstrząs polityczny na Zachodzie. Kierujący brytyjską Foreign Office Harold Macmillan oraz sekretarz stanu John Foster Dulles odbyli specjalną naradę, szukając skutecznego sposobu zmuszenia Nasera do rezygnacji z zakupu broni od państw bloku wschodniego.<sup>9</sup> Równocześnie rządy obu tych mocarstw podjęły cały szereg oficjalnych zabiegów dyplomatycznych, dążąc do wywarcia presji na egipskim przywódcy.<sup>10</sup> Okazały się one jednak zupełnie bezskuteczne. Naser nie zmienił swych zamiarów. W rezultacie do Egiptu trafił sprzęt wojskowy najnowszej wówczas generacji znajdujący się na stałym wyposażeniu armii państw Układu Warszawskiego np. myśliwce MIG-17, bombowce Il-28, czołgi T-54/55<sup>11</sup>.

Napięcie w stosunkach bilateralnych na linii Kair – Londyn spotęgowały dodatkowo brytyjskie oskarżenia wysuwane pod adresem Egiptu. Zarzuty dotyczyły wspierania antyrządowych wystąpień w Jordanii zimą 1955–1956 roku oraz inspi-

<sup>5</sup> J. Modrzejewska–Leśniewska: *Konflikt sueski. 1956 W*: A. Bartnicki (red.): *Zarys Dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*. Warszawa 2002, s. 354

<sup>6</sup> Ibidem

<sup>7</sup> J. Modrzejewska–Leśniewska, op. cit., s. 354

<sup>8</sup> Faktycznym kontrahentem był oczywiście Związek Radziecki, do czego jednak Naser przyznał się dopiero 26 lipca 1956 roku. – A. Wasiljew: *Rossija na Bliźnim i Srednim Wostoke: ot messianstwa k pragmatyzmu*. Moskwa 1993, s. 44

<sup>9</sup> *U.S., Britain Caution Reds on Weapons*, The Washington Post and Times Herald z dnia 28 września 1955, s. 1

<sup>10</sup> H. Macmillan wystosował protest do ministra spraw zagranicznych Egiptu Mahmuda Fawziego, natomiast J.F. Dulles do Władysława Mołotowa. Anthony Eden wysłał bardzo ostro sformułowany list do Nikołaja Bugarina, a poprzedniego dnia Eisenhower do Chruszczowa – *Red Chiefs Join in Messages to Ike*, The Washington Post and Times Herald z dnia 26 września 1955, s. 3. – Wkrótce zresztą H. Macmillan osobiście spotkał się z W. Mołotowem – C.M. Roberts: *Reports of Policy Decision Denied*, The Washington Post and Times Herald z dnia 30 października 1955, s. 1

<sup>11</sup> A. Wasiljew, op. cit., s. 44

rowania działań na rzecz wydalenia stamtąd gen. Johna Bagota Glubba.<sup>12</sup> Kryzys narastał. Podczas kwietniowej wizyty I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa oraz premiera Nikołaja Bułganina w Londynie, Anthony Eden wręcz zagroził wojną na wypadek wywołania polityką zagraniczną Związku Radzieckiego zakłóceń dostaw bliskowschodniej ropy naftowej do Wielkiej Brytanii.<sup>13</sup>

Konfliktogenną sytuacja osiągnęła stan krytyczny latem 1956 roku za sprawą postawy Białego Domu. Stany Zjednoczone pod koniec 1955 roku i w pierwszym półroczu 1956 roku podjęły szereg wysiłków, starając się nie dopuścić do trwałego zacieśnienia współpracy między Związkiem Radzieckim a Egiptem.<sup>14</sup> J.F. Dulles wyraźnie dążył do tego, aby umowa o zakupie broni przez Egipt w Czechosłowacji okazała się aktem jednorazowym i nie naruszała układu sił w regionie.<sup>15</sup> Kierując się tą przesłanką, administracja Eisenhowera zaoferowała rządowi w Kairze udzielenie pomocy finansowej pozwalającej na realizację kluczowego dla gospodarki tego państwa projektu – budowy tamy asuańskiej.<sup>16</sup> Przedłożona Naserowi propozycja przyznania takiego wsparcia obwarowana została jednak rządem klauzul uzależniającym politycznie i gospodarczo Egipt od przyszłych wierzycieli, co też odebrano tam z nieukrywanym rozgoryczeniem.<sup>17</sup>

Dalsze pogorszenie stosunków politycznych między tym państwem a Stanami Zjednoczonymi przez pierwszą połowę 1956 roku<sup>18</sup> nie wpłynęło bynajmniej na

<sup>12</sup> A. Nutting: *No End of a Lesson. The Story of Suez*. London 1967, s. 17-18

<sup>13</sup> J. Modrzejewska–Leśniewska, op. cit., s. 355

<sup>14</sup> Zaoferowano przede wszystkim pomoc techniczną i materialną oraz kredyty na budowę tamy asuańskiej – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 1, *Telegram from the Embassy in Egypt to the Department of State*, Cairo z dnia 1 stycznia 1956, s. 1. – propozycje powielane były zresztą bardzo systematycznie, aż do końca czerwca 1956 roku – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 406, *Telegram from Egypt to the Department of State*, Cairo z dnia 21 czerwca 1956, s. 742. – Obawiano się bowiem, iż po czerwcowym spotkaniu Nasera z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Dymitrem Szepilowem ten ostatni zaproponuje Egiptowi udzielenie wszechstronnej pomocy gospodarczej oraz wsparcie przy realizacji projektów o kluczowym znaczeniu dla tego państwa np. budowy tamy w Asuanie.

<sup>15</sup> FRUS. 1955–1957, vol. XII, № 66, *Memorandum of Discussion at the 260<sup>th</sup> Meeting of the National Security Council*, Washington z dnia 6 października 1955, s. 163

<sup>16</sup> O znaczeniu tamy – por. A. Czubiński, W. Olszewski: *Historia powszechna 1939–1994*. Poznań 1996, s. 269

<sup>17</sup> FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 1, *Telegram from the Embassy in Egypt to the Department of State*, Cairo z dnia 1 stycznia 1956, s. 1

<sup>18</sup> Problem leżał głównie po stronie amerykańskiej, uzależniającej swe dalsze relacje z Egiptem od uregulowania przez to państwo stosunków z Izraelem. Przedkładane Naserowi przez amerykańskiego wysłannika R.B. Andersona sugestie dotyczące rozwiązań sporu terytorialnego były dla Egipcjan nie do przyjęcia z dwóch powodów: braku potwierdzenia ze strony Waszyngtonu, iż polityka prowadzona wspólnie z Wielką Brytanią nie będzie zmierzać do izolowania Egiptu wśród państw arabskich i nie będą prowadzone działania zmierzające do rozszerzenia Paktu Bagdadzkiego – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 21, *Message from Robert B. Anderson to the Department of State*, Cairo z dnia 19 stycznia 1956, s. 35. – oraz braku akceptacji na postulowane przez Nasera oddanie pustyni Negew – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 162, *Message from Robert B. Anderson to the Department of State, at Karachi*, Cairo z dnia 5 marca 1956, s. 305. – Wydarzeniem, które zaciążyło definitywnie na impasie relacji amerykańsko–egipskich, okazało się nawiązanie przez rząd Nasera oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową – D. Adams Schmidt: *Capital Feels Other Arab Lands Will Follow Egypt's Peiping Tie*, *The New York Times* z dnia 18 maja 1956 s. 1–2. – Stany Zjednoczone dawały bardzo sprzeczne sygnały Egipcjanom, z jednej strony grożąc w razie dalszego zbliżenia ze światem komunistycznym wycofaniem z projektu pożyczki dla Egiptu – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 353, *Memorandum of a Conversation, the Department of State*, Washington z dnia 17 maja 1956, s. 648, – z drugiej strony nalegając jeszcze w czerwcu za pośrednictwem misji E. Blacka – FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 406,

końcowe stanowisko władz w Kairze. Ahmad Husajn, egipski ambasador w Waszyngtonie, 17 lipca oznajmił publicznie o podjęciu decyzji dotyczącej przyjęcia przez jego kraj amerykańskiej oferty z grudnia 1955 roku wraz z wszystkimi wynikającymi stąd zobowiązaniami.<sup>19</sup> Dwa dni później J.F. Dulles wezwał go do siebie, oświadczając mu w mało dyplomatycznej formie o odmowie udzielenia przyrzeczonej wcześniej pożyczki.<sup>20</sup> Na zwołanej 24 lipca 1956 roku konferencji prasowej Naser wygłosił gniewne przemówienie, zapowiadając udzielenie odpowiedzi Zachodowi w ciągu najbliższych dwóch dni.<sup>21</sup> Słowa dotrzymał – 26 lipca proklamał nacjonalizację kompanii Kanału Sueskiego.

W Stanach Zjednoczonych, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Francji uznano to za jednoznacznie wrogie posunięcie, polityczne wyzwanie rzucone im przez przywódcę kraju trzeciego świata.<sup>22</sup> Dla obu tych państw posiadało podwójnie pejoratywny wymiar, równocześnie bowiem naruszało strategiczne interesy oraz mocarstwową dumę.<sup>23</sup> Co więcej dokonane zostało na Bliskim Wschodzie, pozostającym jeśli nie ostatnim to z pewnością najważniejszym bastionem ich geopolitycznego oddziaływania, stąd też nie można było go ot tak po prostu pozostawić bez odzewu. Nastroje kół rządowych Londynu i Paryża znamienne oddawała nieoficjalna wypowiedź ministra skarbu Harolda Macmillana: „musimy przyjąć wyzwanie – słowa byłego szefa dyplomacji odnosiły się również do Francji – bądź rozplyniemy się wśród narodów drugiej klasy”.<sup>24</sup>

Poglądy brytyjskiego establishmentu politycznego na temat konieczności siłowego rozstrzygnięcia problemu w pełni podzielał ściśle z nim związany premier Iraku Nuri as-Said. Rzecz niezwykle wymowna: to właśnie iracki premier okazał się pierwszym w tym gronie, który otwarcie wyraził taką właśnie opinię. Wiadomość o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego dotarła bowiem do A. Edena wieczorem 26 lipca 1956 roku w trakcie uroczystego bankietu wydanego na cześć przebywającego z oficjalną wizytą państwową króla Fajsala II oraz Nuriego as-Saida.<sup>25</sup>

Po otrzymaniu informacji od osobistego sekretarza, gospodarz natychmiast obwieścił ją uczestniczącym w przyjęciu gościom. Szef irackiego gabinetu zwrócił

*Telegram from Egypt to the Department of State, Cairo z dnia 21 czerwca 1956, s. 742.* – Nie bez wpływu na kształt relacji amerykańsko–egipskich pozostało zawiązanie w kwietniu 1956 egipsko–jordańsko–saudyjskiego sojuszu obronnego, będącego kontrpropozycją wobec prozachodniego bloku, – L.W. Balkowa, *Meždunarodnyje otnoszenia Iemena w 1945–1962 gg W: Meždunarodnyje otnoszenija na Bliźniem i Sriedniem Wostokie posle wtoroj mirowoj wojny. 40–50 gody*, Moskwa 1974, s. 140.

<sup>19</sup> H.A. Jamsheer, op. cit., s. 51

<sup>20</sup> FRUS. 1955–1957, vol. XV, № 473, *Memorandum of a Conversation*, Biały Dom, Washington z dnia 19 lipca 1956, s. 862

<sup>21</sup> H.A. Jamsheer, op. cit., s. 53–54

<sup>22</sup> Problem doskonale ujmują A. Czubiński i W. Olszewski – autorzy, dobrze oddając antyegipskie nastroje w państwach zachodnich oraz towarzyszącą im histerię wojenną, wskazują jednak, iż „biorąc pod uwagę zapewnienie o odszkodowaniu dla akcjonariuszy, sam fakt nacjonalizacji nie był – jak na XX wiek – niczym oryginalnym” – A. Czubiński, W. Olszewski, op. cit., s. 269

<sup>23</sup> O reakcjach władz francuskich i brytyjskich szeroko – H.A. Jamsheer, op. cit., s. 74–76

<sup>24</sup> Wypowiedź pochodzi z 30 lipca 1956 roku. Zdanie to Macmillan miał skierować do specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych R. Murphy’ego – H. Macmillan: *Riding the Storm, 1956–1959*, London 1971, s. 104

<sup>25</sup> H.A. Jamsheer, op. cit., s. 66

się wtedy do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Sylwina Lloyda z jednoznacznie brzmiącym przesłaniem: „należy uderzyć w Nasera szybko i mocno”.<sup>26</sup>

Oficjalne stanowisko rządu w Bagdadzie, dawało się określić jako zachowawcze, pełne daleko idącej powściągliwości, przyjmujące formę neutralności czy wręcz nieprzychylniej Kairovi pasywnej postawy. Nuri as-Said prowadził na polu konfliktu sueskiego jawnie wieloznaczną grę dyplomatyczną. Najogólniej rzecz biorąc polegała na stosowaniu w polityce zagranicznej tzw. podwójnego standardu, oficjalnego i nieoficjalnego kursu realizującego przeciwstawne sobie cele.<sup>27</sup> Natychmiast po ogłoszeniu brytyjsko-francuskiego ultimatum żądającego od walczących stron wycofania się znaną strefy Kanału, Irak wystosował otwarty protest przeciw antyarabskiej postawie Zachodu.<sup>28</sup> Wydarzenia towarzyszące agresji na Egipt przypuszczalnie stanowiły jednak większe zaskoczenie dla Białego Domu niż władz w Bagdadzie. Rząd Nuriego as-Saida musiał zostać choćby częściowo wprowadzony w plan francusko-brytyjskiej interwencji opatrzonej kryptonimem „Muszkieter”.<sup>29</sup> Realizowanie go bez oparcia w Iraku było po prostu niemożliwe.<sup>30</sup>

Przesłanie wspomnianych wyrazów oburzenia i dezaprobaty należało uznać za formę politycznego kamuflażu oddalającą od Bagdadu podejrzenia o kolaborację z interwentami. Dyplomatycznie niezbędne w kontekście spodziewanego dalszego rozwoju sytuacji. Inicjatywę od początku wyraźnie obliczono na wywołanie efektu propagandowego, podkreślenie swej przynależności do świata arabskiego i solidaryzowanie się z nim w obliczu zewnętrznych zagrożeń. W rzeczywistości posunięcie to stanowiło jedynie pusty nie przekładający się na żadne wymierne działania gest. Podobny charakter posiadało ogłoszenie mobilizacji<sup>31</sup> oraz decyzja o przetruceniu grupy wojsk na teren Jordanii czym sygnalizowano rzekomą gotowość do podjęcia natychmiastowej akcji zbrojnej przeciw Izraelowi.<sup>32</sup>

Na czele wysłanej poza granice kraju 19-tej brygady stał nie kto inny niż ściśle powiązany już wówczas z opozycyjną organizacją Wolnych Oficerów gen. Abd al-Karim Kasim.

Sam fakt przetrucenia na terytorium Jordanii między innymi 19-tej brygady Kasima stanowił element gry dyplomatycznej, manifestację dochowania wierności idei jedności narodowej w obliczu zagrożenia ze strony Izraela. Natomiast doraźnie posunięcie służyło Bagdadowi do zbitcia kapitału politycznego na arenie arabskiej oraz rozładowania utrzymującego się od dłuższego czasu napięcia wewnętrznego. W rzeczywistości bowiem do podjęcia działań zbrojnych przeciw temu państwu nawet się nie przymierzano. Iracka armia otrzymała wkrótce polecenie niezwłocz-

<sup>26</sup> R.R. James: *Anthony Eden*, London 1986, s. 453

<sup>27</sup> Kurs oficjalny potępiający agresję służył potrzebom wewnętrznym oraz kontaktom z państwami arabskimi, nieoficjalny – kontynuowaniu ścisłej współpracy z Wielką Brytanią

<sup>28</sup> *Iraq to Protest to West*, The New York Times z dnia 1 listopada 1956, s. 10

<sup>29</sup> Bez wątplenia poinformowany również o udziale, jaki odgrywał w nim Izrael. Rola rządu w Tel-Awiiw określona została tajną umową zawartą podczas rozmów francusko-brytyjsko-izraelskich toczących się między 22 a 24 października 1956 roku we francuskim Sevres – J. Modrzejewska-Leśniewska, op. cit., s. 356., co stanowiło tryumf polityki Ben Gruriona – A. Czubiński, W. Olszewski, op. cit., s. 269

<sup>30</sup> Problem nakłonienia do współpracy Iraku musiał pojawić się zatem jeszcze na etapie wstępnych konsultacji, poprzedzających powstanie samego projektu operacji.

<sup>31</sup> *Jordan Expects Attack by Israel*, The New York Times z dnia 31 października 1956, s. 4.

<sup>32</sup> D. Adams Schmidt: *Arabs Said to Put Troops in Jordan*, "The New York Times" z dnia 3 listopada 1956, s. 1–2

nego powrotu do kraju. W szeregach korpusu ekspedycyjnego dały jednak o sobie znać silne wpływy „Wolnych oficerów” i kierująca nim kadra dowódcza odmówiła wykonania polecenie.<sup>33</sup> Wbrew otrzymanym instrukcjom oddziały te pozostały zatem na miejscu. Incydent wywołał słusznie zresztą niemały niepokój władz w Bagdadzie.<sup>34</sup> Podobne akty niesubordynacji wojska miały bowiem miejsce również w kraju, co przy utrzymującym się tu napięciu nadal groziło wybuchem puczu. Większość oddziałów co prawda nadal pozostawała, przynajmniej deklaratywnie, wierna rządowi aczkolwiek wyraźnie stroniono od wywierania nacisków i podejmowania decyzji wystawiających na próbę tę lojalność. Problem nieobliczalności irackiej armii stwarzał zagrożenie dla powodzenia całej operacji „Muszkietier”. Według ściśle tajnych planów miała ona posłużyć do neutralizacji Syrii na wypadek podjęcia przez to państwo ofensywnych działań wojennych przeciwko Izraelowi. Przewidywano obalenie republikańskiego rządu w Damaszku oraz powołanie monarchii i wyniesienie na tron Abda al-Ilaha.<sup>35</sup> Spoczywało na niej również zadanie ochrony instalacji naftowych, co wiązało się bezpośrednio z koniecznością zapewnienia stałych dostaw tego surowca dla interweniujących w Egipcie wojsk.<sup>36</sup> Prawdopodobieństwo militarnego zaangażowania się Syrii oraz akcji sabotażowych na liniach przesyłu ropy było bardzo realne. Zaledwie tydzień przed agresją – 23 października zapadła bowiem decyzja o połączeniu syryjskich i egipskich sił zbrojnych i podporządkowaniu ich naczelnemu dowództwu w Kairze.<sup>37</sup> Naser jednak przewidział lub co bardziej prawdopodobne został poinformowany o grożących Syrii reperkusjach z powodu czynnego zaangażowania się tego państwa w konflikt, powiadamiając tamtejszy rząd, aby powstrzymał się od przygotowań uderzenia na Izrael do momentu otrzymania dalszych rozkazów.<sup>38</sup> Odmiennie przedstawiał się problem przerwania transferu ropy naftowej. Wielotorowa polityka Nuriego as-Saida przynajmniej w pierwszych dniach konfliktu święciła jednak tryumfy.

Komunikat informujący o wkroczeniu armii żydowskiej na obszar Synaju<sup>39</sup> bagdadzkie stacje radiowe podały w godzinach późnopopołudniowych. Wieczorem place i ulice irackiej stolicy stały się miejscem spontanicznych manifestacji i wieców. Nazajutrz sytuacja się powtórzyła. Skala prowadzonych od rana mityngów i demonstracji wzrosła jednak znacząco pod względem liczby uczestników. Zgromadzeni coraz częściej obok antysemitycznych sloganów wysuwali postulat dymisji rządu, zarzucając mu brak solidarności z resztą świata arabskiego. Obciążała go

<sup>33</sup> N.O. Oganiesjan: *Nacionalno-oswoboditielnoje dwiżenije w Irakie 1917–1958*, Erewan 1976, s. 364

<sup>34</sup> D. Adams Schmidt: *Iraq Presses U.S. on Arms Delivery*, „The New York Times” z dnia 27 listopada 1956, s. 1-2

<sup>35</sup> The Iraq Times, z dnia 21 listopada 1958, s. 1–2. – na wspomniany artykuł powołuje się też A.F. Fiedczenko – A.F. Fiedczenko: *Irak w borbie za niezawisimosť 1917–1969*, Moskwa 1970, s. 209. – Wiarygodność informacji nie jest do końca potwierdzona, uchodzi jednak za niezwykle prawdopodobną i przytaczana jest w wielu monograficznych opracowaniach poruszających problematykę dziejów monarchii irackiej lub brytyjskich koncepcji Wielkiej Syrii.

<sup>36</sup> *Iraq Takes Action to Guard Oil Areas*, The New York Times z dnia 22 listopada 1956, s. 1.

<sup>37</sup> Dwa dni później do układu tego przystąpiła również Jordania – H. Macmillan, Op. cit., s. 149.

<sup>38</sup> R. Bania, Op. cit., s. 227. – Autor wspomina o możliwości okupacji brytyjsko-francuskiej, rzecz ściśle wiązała się jednak z planami obsadzenia na syryjskim tronie al-Ilaha (przyp. P.K.)

<sup>39</sup> Opatrzona przez władze izraelskie kryptonimem „Kadesz” od nazwy starożytnego miasta – J. Modrzejewska-Leśniewska, *Konflikt...*, Op. cit., s. 356. – całkowicie błędnie lokowanego przez autorkę na środkowym Synaju (o starożytnym Kadesz – J. Zabłocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, Warszawa 1988, s. 231–233, 242, 248, 256–259, 267, 271, 297.

powszechnie znana zażyłość w kontaktach z Londynem. Pod wpływem docierających kolejno doniesień o ogłoszeniu brytyjsko–francuskiego ultimatum wobec walczących stron, zablokowaniu przez oba wymienione mocarstwa rezolucji Rady Bezpieczeństwa<sup>40</sup> nakazującej Izraelowi wycofanie swych wojsk z Synaju oraz podjęciu interwencji w strefie Kanału<sup>41</sup> – żądania te stały się hasłem przewodnim wszystkich dalszych wystąpień na terenie całego kraju.

Nuri as-Said niezwłocznie wydał publiczne oświadczenie, zapowiadając gotowość do udzielenia zbrojnej pomocy dla Egiptu, zerwanie oficjalne stosunki z Francją oraz zobowiązał się nie brać udziału w posiedzeniach rady Paktu Bagdadzkiego jeśli będą tam obecni przedstawiciele Wielkiej Brytanii.<sup>42</sup>

Nagłośnienie na forum międzynarodowym deklaracji z wyrazami irackiego sprzeciwu wobec francusko–brytyjskiego ultimatum oraz skierowaniu wojsk na obszar Jordanii, wprowadziły najwyraźniej w błąd egipskiego przywódcę co do oceny rzeczywistego stanowiska Bagdadu. Wkrótce po rozpoczęciu przez wojska francusko–brytyjskie operacji „Muszkieter” Naser zaanonsował podjęcie próby nakłonienia rządów Syrii i Iraku do zniszczenia znajdujących się na terytoriach tych państw instalacji naftowych w odwecie za atak zachodnich mocarstw ziemię arabską.<sup>43</sup> Syryjczycy odpowiedzieli na apel i wysadzili w powietrze ropociągi przechodzące przez obszar ich kraju.<sup>44</sup> W stosunku do Iraku rachuby te zupełnie zawiodły.<sup>45</sup> Przez krótki czas przerwano jedynie dostawy tego surowca na linii Kirkuk – Sydon. Stało się to jednak nie za sprawą władz, lecz skutek oddolnej inicjatywy społeczeństwa i ogłoszenia w odzewie na słowa Nasera strajku protestacyjnego przez robotników Kirkutu.<sup>46</sup> Rząd Nuriego as-Saida nawet nie brał pod uwagę realizacji takiego przedsięwzięcia podobnie do deklarowanej niezmiennie możliwości podjęcia działań zaczepnych przeciw Izraelowi.<sup>47</sup> Pchnął natomiast dwie silne brygady pancerne do Syrii. Szybko zmuszone zostały jednak do przerwania swego marszu i pozostania w okolicach Bagdadu.<sup>48</sup> Niestabilna sytuacja wewnętrzna postawiła Nuriego as-Saida w bardzo trudnym położeniu. Trzy czwarte armii nadal stacjonowało na terenie Iraku angażując się do działań stricte policyjnych i nic nie wskazywało na to, aby w bliższym czasie zaszły tu zmiany.<sup>49</sup> Skierowanie ich poza granice kraju, zgodnie z uprzednimi założeniami, stało się w zaistniałych okolicznościach niewykonalne.

<sup>40</sup> IFR. 1947–1974, vol. 1-2, IX. The Sinai Campaign, № 4, General Assembly Resolution 999 ES-I, z dnia 4 listopada 1956, s. 1

<sup>41</sup> H.A. Jamsheer, op. cit., s. 101

<sup>42</sup> Bagdad protestujej protiv imperialisticzeskoj agresji, Prawda z dnia 31 października 1956, s. 1

<sup>43</sup> S. Pope Brewer, *Oil Sabotage Bid Laid to Nasser But Iraqi–Syrian Response Lags*, The New York Times z dnia 2 listopada 1956, s. 3

<sup>44</sup> M. Gdański: *Arabski Wschód. Historia–Gospodarka–Polityka*, Warszawa 1963, s. 535; R. Bania, op. cit., s. 227

<sup>45</sup> Cały czas pracował również przechodzący przez teren Jordanii ropociąg Abkaik – Sydon *Arabian Oil Line Is Reported Open*, „The New York Times” z dnia 5 listopada 1956, s. 10

<sup>46</sup> N.O. Oganiesjan, op. cit., s. 363

<sup>47</sup> s. Pope Brewer: *Attack Expected by 3 Arab Lands*, „The New York Times” z dnia 5 listopada 1956, s.

7

<sup>48</sup> N.O. Oganiesjan, op. cit., s. 365

<sup>49</sup> A.F. Fiedczenko, op. cit., s. 210



Manifestowana wrogość do rządu przedstawicieli najważniejszych politycznych i religijnych sił zamknęła ostatecznie kwestię interwencji w Syrii. W tych okolicznościach więcej zadań stało bowiem przed armią na terenie kraju niż poza granicami. Oficjalnie Nuri as-Siad dotrzymał złożonych wcześniej obietnic: zerwał stosunki z Francją,<sup>50</sup> bojkotował posiedzenia rady Paktu Bagdadzkiego z udziałem przedstawicieli Wielkiej Brytanii oraz oczywiście sukcesywnie podtrzymywał zadeklarowane wtedy zapewnienia o gotowości udzielenia pomocy. Wyczerpywało to jednak limit ustępstw poczynionych na rzecz wysuwanych przeciw prowadzonej przez politykę zagraniczną. W kontekście rzeczywistych działań podejmowanych pozakuluarowym kursem i tak nie miały one żadnego znaczenia. Poza wspomnianym już przygotowaniem interwencji przeciw Syrii i ochroną instalacji naftowych zapewniających dostawy arabskiej ropy do portów śródziemnomorskich rząd iracki zadbał także o regularne zaopatrzenie w paliwa baz lotniczych Habbaniji i Asz-Szuajby skąd kilka razy dziennie startowały brytyjskie samoloty bombardujące miasta położone na północy Egiptu oraz strategicznie ważne obiekty nad kanałem Sueskim.<sup>51</sup> W wyniku tych nalotów ucierpiała między innymi, stwarzając od niemal dwóch lat wydatne problemy władzę w Bagdadzie, arabskojęzyczna rozgłośnia radiowa pod Kairem nadająca antyreżimowe audycje dla Irakijczyków. Również administratorzy Downing Street wyciągnęli pomocną dłoń do rządu Nuriemu as-Saidowi nie pozostawiając go bez wsparcia w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego. W połowie listopada do portu w Basrze przybyła w ścisłym tempie potężna partia sprzętu wojennego: czołgi, działa, transporterzy opancerzone i amunicja.<sup>52</sup> Najdelikatniej rzecz nazywając w wyniku operacji „Muszkietier” współpraca iracko-brytyjska nie doznała uszczerbku. Tak szeroko zakrojonej kooperacji nie dawało się utrzymać w sekrecie żadnym sposobem. Spektakularyzm tego procederu wykraczał swym antynarodowym charakterem poza najdalej wysunięty próg wytrzymałości społeczeństwa. Stał się niebezpiecznie nieakceptowalny dla Nuriego as-Saida, gdy spowodowane nim niezadowolenie dawało się we znaki nawet na najwyższych szczeblach dowódczych armii. Komendanci brygad skierowanych do Syrii podjęli we własnym gronie decyzję dotyczącą nie podejmowania walki w razie otrzymania rozkazów ataku na to państwo uznając takie polecenie za przestępstwo wobec jedności arabskiej.<sup>53</sup> Po wspomnianej już niesubordynacji korpusu ekspedycyjnego w Jordanii oraz coraz liczniej napływających z garnizonów na terenie całego kraju sygnałach szerzenia się wśród średniej kadry oficerskiej rewolucyjnych nastrojów był to kolejny widomy symptom procesu, który już raz skutecznie pozbawił Nuriego as-Saida władzy – uzyskiwania przez armię statusu niezależnej siły politycznej.<sup>54</sup>

Deklaracjom i zapewnieniom Nuri as Saida w sprawie gotowości przyjęcia z pomocą Egipcjom nie dano w Iraku wiary. Początkowo całkowicie żywiołowe i spontaniczne reakcje społeczeństwa szybko nabrały charakteru skoordynowanego,

<sup>50</sup> *Iraq Cuts Paris Ties over War on Egypt*, The New York Times z dnia 10 listopada 1956, s. 9.

<sup>51</sup> A.F. Fiedczenko, op. cit., s. 209

<sup>52</sup> Ibidem oraz Prawda z dnia 19 grudnia 1956, s. 1

<sup>53</sup> An-Nasr – Damaszek z dnia 7 grudnia 1956

<sup>54</sup> Bez cienia wątpliwości najsilniejszą pozycję uzyskała ona pod wodzą Raszida Alego al-Kajlaniego, wtedy też doszło do usunięcia Nuriego as-Saida z kraju. Bodaj najpełniejsze opracowanie zagadnienia podaje – L. Hirszowicz: *III Rzesza i Arabski Wschód*, Warszawa 1963., s. 138-241, – w okrojonej formie również – M. Khadduri: *Independent Iraq 1932–1958. A Study in Iraqi Politics*, London 1960.s. 381-382

kierowanego ogólnie przedsięwzięcia. Za sprawą wspólnej inicjatywy liderów KPI, Baas, NDP i Istiklalu już pierwszego dnia konfliktu powołano „Komitet Pomocy Egipcjom oraz Wszystkim Arabom” stawiający sobie za cel usunięcie Nuriego as-Saida oraz obalenie monarchii. W krótkim czasie przejął on też pełny nadzór organizacyjny nad odbywającymi się wiecami i manifestacjami, aranżując nową serię potężnych protestów, co nadało im cech regularnego powstania.<sup>55</sup>

Otwarta niechęć Irakijczyków do rządzącego gabinetowi przybierała na sile. Podejmowane przez „Komitet Pomocy Egipcjom oraz Wszystkim Arabom” akcje spotykały się z jednakowo pozytywnym odzewem dokładnie każdej warstwy społeczeństwa jednocząc wokół wspólnej idei usunięcia znienawidzonego powszechnie premiera i odejścia od prowadzonej przez niego polityki zagranicznej przeważającą większość mieszkańców kraju. Pod koniec listopada natężenie antyreżymowych protestów sięgnęło apogeum. Demonstracje, strajki i starcia z policją toczyły się równocześnie w ponad trzydziestu miastach. Eskalacji obywatelskiego nieposłuszeństwa nie powstrzymywało nawet zaprowadzenie prawnych obostrzeń stanu wyjątkowego. Zmierzając do zdławienia narastającej fali oporu, władze wykorzystywały większość dostępnych im środków, zupełnie nie przebiegając w metodach działań podejmowanych wobec obywateli swego państwa.

W ostatnim tygodniu listopada przyszłość gabinetu Nuriego as-Saida stała pod wyraźnym znakiem zapytania. Rozmiary i zasięg buntu zdawały się wykraczać poza możliwość okiełznania go własnymi siłami. Wyjście z opresji ułatwiły wspomniane już dostawy przez port w Basrze brytyjskiego sprzętu wojskowego oraz wydane 29 listopada publiczne oświadczenie Białego Domu będące odzewem na wystosowaną wcześniej przez Nuriego as-Saida prośbę o niezwłoczne udzielenie wsparcia jeśli Amerykanie chcą by Irak nadal pozostał w Pakcie,<sup>56</sup> zawierające obietnice udzielenia pomocy dotychczasowym władzom w walce z komunistyczną rebelią. Komunikat niósł w sobie wyraźne ostrzeżenie wobec miejscowych sił opozycyjnych.<sup>57</sup> Sam w sobie stanowił potężny oręż oddziaływania psychologicznego. Cykliczne powtarzanie wiadomości przez reżymowe stacje radiowe służyło wywołaniu psychozę strachu, przekonania o bezcelowości kontynuowania zrywu.<sup>58</sup> Poparcie płynące z Zachodu pozwoliło Nuriemu as-Saidowi przejść do kontrofensywy.<sup>59</sup> Do Bagdadu wprowadzono dwie dywizje pancerne. Fajsal II wydał dekret o zamknięciu parlamentu.<sup>60</sup> Z dniem 1 grudnia miast obowiązujących dotąd ob-

<sup>55</sup> Termin ten bardzo często stosowany jest w odniesieniu do wydarzeń rozgrywających się na terenie Iraku w okresie konfliktu sueskiego. Nagminnie używany jest w literaturze fachowej autorów piszących w ZSRR, np. A.F. Fiedczenko, N.O. Oganiesjan, O. Tuganowa, B.M. Dancig... Ostrożniej pojęciem tym operują historycy podejmujący problematykę iracką na Zachodzie, choć i tu nie należy ono do rzadkości, np. Ch. Tripp, M. Khadduri...

<sup>56</sup> D. Adams Schmidt, *Iraq Presses U.S on Arms Delivery*, „The New York Times” z dnia 27 listopada 1956, s. 1-2

<sup>57</sup> *United States Support for the Pact: Department of State Press Statement*, 29 listopada W: Document on the Middle East, wyd. R.H. Magnus, Washington 1969, s. 83

<sup>58</sup> N.O. Oganiesjan, op. cit., s. 365

<sup>59</sup> S.P. Brewer, *Opposition Heads Arrested in Iraq*, The New York Times z dnia 1 grudnia 1956, s. 3

<sup>60</sup> *Iraq Parliament Closed by King; Martial Law Set*, The New York Times z dnia 2 grudnia 1956, s. 1-2 – N.O. Oganiesjan, określając decyzję jako równoznaczną z rozwiązaniem parlamentu, popełnia błąd. – N.O. Oganiesjan, op. cit., s. 363. – posunięcie króla równoznaczne było tylko z czasowym zawieszeniem obrad. Skład izby poselskiej i senatorskiej był aż nazbyt wygodny dla rządzącej ekipy i przeprowadzenie nowych wyborów w ówczesnej sytuacji na pewno nie było w jej interesie.

ostrzeżeń prawnych zaprowadzono stan wyjątkowy. Zabieg ten wyraźnie przyspieszył proces pacyfikacji buntu. Siły bezpieczeństwa przystąpiły do bezpardonowej rozprawy z organizatorami rebelii.<sup>61</sup> Policja reagowała na wszelkie przejawy antyreżymowych postaw tłumiąc w załączku próby protestu. Dwa tygodnie później przywróconą rządową kontrolę na obszarze całego kraju. Po zdławieniu powstania zgodnie z utartą przez tradycje ostatnich lat procedurą przystąpiono do politycznych mordów przedstawicieli opozycji i masowych represji wobec zazwyczaj niczemu niewinnych obywateli.<sup>62</sup> Aresztowanym stawiano zwykle zarzut udziału w komunistycznym spisku, działalności agenturalnej na rzecz Związku Radzieckiego etc.<sup>63</sup> Przeprowadzono również gruntowne czystki w armii usuwając z szeregów niepewny politycznie element. Odbudowa morale i przywrócenie pełnej karności w wojsku po wydarzeniach listopada przestało być już możliwe. Międzynarodowy tryumf Nasera aż nazbyt sugestywnie oddziaływał na to środowisko aby mimo istniejącego ryzyka nie znaleźć w nim naśladowców. Po powrocie z Jordanii przywódzcą „Wolnym Oficerom” gen. Abd al-Karim Kasim oraz należący od czasu wspomnianej ekspedycji do grona jego najbliższych współpracowników płk Abd as-Salam Muhammad Arif uniknęli odpowiedzialności, pozostając nadal na swych stanowiskach, przetrwał zresztą z niewielkimi uszczerbkami cały trzon kadrowy organizacji co umożliwiło kontynuowanie przez nią działalności spiskowej.<sup>64</sup> Stało się to możliwe wyłącznie dzięki postawie szefa sztabu armii irackiej gen. Rafika Arifa, który odmówił wszczęcia śledztwa na temat planowanego przez spiskowców w listopadzie 1956 roku przewrotu nie wyrażając zarazem zgody aby sprawą zajęły się służby bezpieczeństwa prowadząc odrębne dochodzenie.<sup>65</sup>

Kontrofensywa władz poczyniła natomiast ogromne spustoszenie w szeregach cywilnej opozycji. Luki spowodowane licznymi aresztowaniami zdołano jednak bardzo szybko uzupełnić zastępując zdekonspirowanych działaczy nowymi. Przebiegająca w tak błyskawicznym tempie odbudowa nadwątlonych struktury organizacyjnych dowodziła niezbitości dysponowania przez dysydenckie ośrodki ogromnym zapleczem osobowym. Choć zatem reżymowi udało się okiełznać samą rebelię nie zniszczył kierujących nią ogniów, bunt tlił się więc dalej. Endogenicznych bodźców stymulujących i podtrzymujących opór przeciw rządzącemu gabinetowi nie dało się zresztą całkowicie wyrugować tkwiły, one bowiem w świadomości społeczeństwa irackiego rozbudzonej wydarzeniami ostatnich tygodni. Powszechna wrogość do dzierżącej władzę probrytyjskiej ekipy była potężna i nieprzejednana aby nie eksplodować ponownie. Na ulicach irackich miast spokój nie trwał też długo. W końcu 1956 grudnia istniejące napięcie stało się znów widoczne za sprawą następnej fali protestów przelewających się przez kraj.<sup>66</sup> Znacznie ustępowały akcjom sprzed miesiąca pod względem liczby uczestników, częstotliwości, zasięgu terytorialnego, również siły bezpieczeństwa okazały się mniej bezradne niż wtedy. Wystąpienia te stanowiły natomiast bardzo znamienity sygnał wskazujący wyraźnie

<sup>61</sup> K. Love: *Iraq Jails Chief of Regime's Foes*, "The New York Times" z dnia 20 grudnia 1956, s. 10

<sup>62</sup> Ibidem

<sup>63</sup> Ibidem

<sup>64</sup> Szerzej o działalności "Wolnych Oficerów" – Ch. Tripp, op. cit., s. 143

<sup>65</sup> I. al-Arif: *Iraq Reborn. A Firsthand Account of the July 1958 Revolution and after*, New York 1982. s. 54

<sup>66</sup> K. Love: *Iraq Quells Disturbances*, The New York Times z dnia 23 grudnia 1956, s. 7

na zmianę przyjętej przez stronnictwa opozycyjne strategii działania. Dotąd każdorazowo, gdy tylko władze dławiły ostatnie oznaki buntu ugrupowania wspierające nieudaną rewoltę ograniczały swą aktywność schodząc na pewien czas do głębszej konspiracji, tym razem tego jednak nie uczyniły starając się wykorzystać sprzyjający im klimat polityczny oraz ogromne poparcie wśród ludności.

Konwersji uległ też ich stosunek do komunistów. Ewoluuował on bardzo widocznie już od momentu powołania Komitetu Reprezentacyjnego kiedy to obecność KPI na miejscowej arenie politycznej zaczęła być, o czym zresztą już wspomniano, oficjalnie aprobowana przez NDP a następnie Baas i Istiklal. Prawdziwy przełom w relacjach z irackimi środowiskami opozycyjnymi nastąpił dopiero jednak po konflikcie sueskim. Elementem decydującym okazał się sukces Nasera a precyzyjniej osiągnięcie go, co też nie stanowiło dla nikogo tajemnicy, głównie dzięki bezkompromisowej postawie Kremla. Odbiór tych wydarzeń przez społeczność arabską nie odbiegał od sposobu przedstawiano go przez samego Chruszczowa: „Rząd radziecki wystosował pisma do Edena, Guy Molleta i Ben Guriona, ostrzegając o istnieniu kraju, który może zadać druzgocący cios, o ile agresja nie zostanie przerwana. I dosłownie, po 22 godzinach wojna została przerwana”.<sup>67</sup> Twarde stanowisko władz w Moskwie oparte o atomowy szantaż wobec Izraela, Wielkiej Brytanii i Francji<sup>68</sup> wpłynęły na zmianę sposobu postrzegania Związku Radzieckiego a tym samym również powiązanej z nim KPI. Współodpowiedzialność za pozyskanie sympatii Irakijczyków i całego świata arabskiego dla Moskwy<sup>69</sup> ponosiła również administracja Eisenhowera. Dokonała tego bynajmniej nie tylko działalnością polityczną na Bliskim Wschodzie lecz także irracjonalnym dla swych interesów nagłaśnianiem za pośrednictwem amerykańskich mediów oskarżeń pod adresem Syrii niedwuznacznie sugerujących jakoby popieranie przez to państwo Egiptu stanowiło pochodną radzieckiego oddziaływania na rząd w Damaszku.<sup>70</sup> Zarzut prac agenturalnych na rzecz bloku wschodniego odnoszono zresztą do wszystkich ugrupowań w regionie deklarujących sympatie dla postawy Nasera.<sup>71</sup> Mało zresztą prawdopodobne aby ewidentne zacieranie przed opinią publiczną różnic programowych między komunistami i stronnictwami patriotyczno – narodowymi stanowiło tylko zwykłą indolencję Zachodu. W rezultacie rządy Stanów Zjednoczonych czy też Wielkiej Brytanii otrzymywały niezbędne im powszechne przyzwolenie na ścisłe kontakty z antydemokratycznymi reżymami. Stosowanie takich praktyk niosło za sobą jed-

<sup>67</sup> Z przemówienia I sekretarza KC KPZR na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej, „Trybuna Ludu” z dnia 23 czerwca 1960, s. 4

<sup>68</sup> Teksty pism Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z 5 listopada 1956 r. do premierów Wielkiej Brytanii i Francji W: Zbiór Dokumentów PISM, nr 11, 1956, s. 1819–1823, 1833–1836

<sup>69</sup> W. Hangen, *Soviet Sympathetic*, „The New York Times” z dnia 15 grudnia 1956, s. 5; S.P. Brewer, *Arab Chiefs Split on Links to Reds*, „The New York Times” z dnia 15 listopada 1956, s. 13; *Iraqi Warns Arabs Against Russians*, „The New York Times” z dnia 13 listopada 1956, s. 11

<sup>70</sup> Np. *New Request for Shipments of Planes Linked to Aid by Soviet for Syria Soviet Aid Recalled Syrians Charged Plot*, „The New York Times” z dnia 27 listopada 1956, s. 1–2; E.L. Dale, *U.S. Fears Syria swings to reds*, The New York Times z dnia 25 listopada 1956, s. 1–2; *Syrians Charge Iraqi Plotting*, „The New York Times” z dnia 25 listopada 1956 s. 22; S.P. Brewer, *Arab Chiefs Split on Links to Reds*, „The New York Times” z dnia 15 listopada 1956, s. 13; W. Hangen, *Western Diplomats Say Soviet Plans Arms Alliance with Arabs*, The New York Times z dnia 11 listopada 1956, s. 29

<sup>71</sup> FRUS. 1955–1957, vol. XII, № 161, *Paper Prepared in the Bureau of Near Eastern, South Asian, and Africa Affairs and the Policy Planning Staff*, Washington z dnia 5 grudnia 1956, s. 383–384

nak bardzo wymierne zagrożenie dla ich interesów na lokalnych arenach.<sup>72</sup> Umiejętnie tu powielane przez propagandę komunistyczną dawały bowiem argument przemawiający do miejscowej ludności na rzecz tychże organizacji – przesłanie „walczyliśmy o to samo”.

Zmiana układu sił po konflikcie sueskim stanowiła zjawisko o zasięgu marko-regionalnym. Przetarasowania na irackiej scenie politycznej nie były wyjątkiem. Proces konsolidacji opozycji, wzrostu nastrojów antykolonialnych zachodził na obszarach wszystkich państw bliskowschodnich, gdzie nadal władzę sprawowały w pełni zależne od mocarstw zachodnich ekipy rządzące. Niewątpliwym beneficjentem nowego rozdania okazał się Związek Radziecki,<sup>73</sup> przegranymi Francja i oczywiście Wielka Brytania. Upadek gabinetu A. Edena po fiasku operacji „Muszkietier” oznaczał ni mniej ni więcej tylko porażkę realizowanej przez niego koncepcji umocnienia własnych wpływów w świecie arabskim za pośrednictwem Paktu Bagdadzkiego, co bynajmniej nie przekładało się na zapowiedź odwrotu stamtąd. Powodem dymisji premiera nie była bowiem przyjęta przez niego ekspansywna strategia działania w regionie bliskowschodnim, lecz doznane na tym polu niepowodzenie.<sup>74</sup> Możliwości wycofania lub ograniczenia swych interesów na tym obszarze nie brano nawet pod uwagę.<sup>75</sup>

---

<sup>72</sup> Amerykańscy analitycy wyraźnie jednak przestrzegali przed stosowaniem tego typu praktyk, szczególnie na forum ONZ – Ibidem, s. 384

<sup>73</sup> A. Wasiljew, op. cit., s. 52–53

<sup>74</sup> Potwierdzała to fala krytyki, jaką obciążyło go własne środowisko – D. Middleton, *Eden Retirement Pressed in Party*, The New York Times z dnia 8 grudnia 1956 s. 1–2. – O okolicznościach złożenia dymisji – W. Tuchanowski: *Anthony Eden*, Warszawa 1979, s. 490-491

<sup>75</sup> D. Middleton: *Britain Faces a Loss in Great-Power Role*, „The New York Times” z dnia 9 grudnia 1956, s. 1